



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part. Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki

Dąbrowa Górnicza, dnia 1 październik 1952 r.

Nr 10

Cena 10 gr

Odpowiadamy na apel kop. Paweł i huty Bobrek

DODATKOWYMI TONAMI WĘGLA popieramy Program Wyborczy i XIX Zjazd WKP (b)

Dnia 12 września w pięknie udekorowanej ciesalni naszej kopalni, odbyła się wielka masówka na której załoga kopalni w odpowiedzi na wezwanie kop. „Paweł” i huty „Bobrek” podjęła zobowiązania produkcyjne dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego, XIX Zjazdu WKP(b) i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Po dokonaniu wyboru Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego którego skład podajemy osobno, górnicy, inteligencja techniczna i pracownicy umysłowi składali zobowiązania produkcyjne.

Jako pierwszy podjął zobowiązanie znany przodownik pracy, wychowawca młodych kadr górniczych tow. Franciszek Bączek, który zobowiązał się dać ze swoją brygadą po 15 ton więcej węgla dziennie ponad normę. Jeszcze nie umilkły okłaski a na trybunie wszedł górnik przodowy Zawadzki, który zobowiązał się dać 135 proc. normy. Przodo-

wy Staszewski mówi: Aby nasza Ojczyzna rosła szybciej dam codziennie 10 ton węgla więcej, a górnik Cichopek zobowiązał się dać 140 ton węgla miesięcznie ponad plan. Górnik przodowy Tadeusz Widur powiedział: dam 20 ton węgla dziennie więcej bo Ojczyzna jest mi droga, bo wiem że nasz wysiłek nie idzie na marne. Gorące okłaski towarzyszyły wszystkim górnikom po podjęciu zobowiązań, bez względu na ich wysokość. Załoga naszej kopalni, potrafi zawsze dobrze ocenić wysiłek i twórczą pracę, nie szczędzono więc gorących okłasków nikomu.

Po zobowiązaniach indywidualnych składano zobowiązania oddziałowe: Oddział XII zobowiązał się dać Państwu 200 ton węgla który zostanie wydobyty w godzinach poza pracę, wydział mechaniczny zobowiązał się zmontować głowicę łańcuchową ze złomu — czyn tego oddziału wyraża się cyfrą 12,254 zł. oszczędności. Ob. Chmielewski w imieniu planistów zobowiązał się dać Państwu do dn. 26. 10. br. 500 ton węgla poza obowiązkową pracę.

Dyrektor administracyjny tow. Otto podjął zobowiązanie w imieniu pracowników umysłowych mówiąc m. in.: nasze zobowiązanie jest skromne, pracownicy umysłowi włączają się do czynu produkcyjnego przez ochotnicze przepracowanie 93 dniówek na dole i 101 na powierzchni.

Zobowiązanie to przedstawia wartość 14,020 zł.

Kierownicy oddziałów wydobywczych opierając się na zobowiązaniach swojej załogi wyrazili przekonanie, że plan wrześniowy powinniśmy wykonać w 100 proc. mimo poważnych trudności. Ofiarność naszej załogi i gorące umiłowanie Ojczyzny wyraża się imponującą cyfrą dodatkowych ton węgla. Załoga naszej kopalni popiera program wyborczy Frontu Narodowego wydajną i ofiarną pracę — a więc tym czym budujemy naszą Ojczyznę, czym pomnażamy nasz dochód narodowy i dobrobyt.

Cześć przodownikom pracy, bohaterskim górnikom nieugiętym bojownikom o pokój i socjalizm. (aj)

Załoga naszej kopalni wysunęła kandydatów na posłów do Sejmu

W dniu 18 września br. staraniem Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego odbyła się uroczysta masówka celem wysunięcia kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Już od wczesnych godzin rannych, kopalnia nasza przybrała odświętny wygląd. Radosne podniecenie i świąteczny nastrój udzielił się całej załodze naszej kopalni.

O godz. 15 w ciesalni zebrała się zmiana I i III oraz pracownicy powierzchni i biur. Sala udekorowana flagami, transparentami i zielonką. Orkiestra gra hymn narodowy.

Masówkę otwiera i zagaja członek Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego ob. Binduchowska, która zapoznaje zebranych z programem masówki. Z trybuny padają nazwiska kandydatów których wysuwa nasza załoga. Kiedy z ust przewodniczącej masówki pada nazwisko pierwszego Obywatela, woźdza i nauczyciela naszego narodu tow. Bolesława Bieruta,

zebrani burzą okłasków wyrażali zgodę na kandydata. Nie mniej gorące okłaski towarzyszyły kandydatom V-premiera Aleksandra Zawadzkiego, zasłużonego górnika naszej kopalni Franciszka Bączaka i sławnego wytapiacza Krzysztofika z Huty „Dzierżyński” w Dąbrowie Górniczej.

Kiedy odczytano życiorys kandydatów raz po raz zrywały się okrzyki „niech żyją” i gorące okłaski. Załoga naszej kopalni wysunęła na kandydatów najlepszych synów naszej Ojczyzny ofiarnych bojowników o szczęście i socjalizm — ludzi, którzy od najmłodszych lat zasłużyli na pełne zaufanie wyborców. Z trybuny przemawiali kolejno Franciszek Lis, Józef Gosek, Teodorzja Fronczak i Franciszek Bączek.

Wszyscy mówcy podkreślili, że jeszcze nigdy w ich życiu nie było takiego wzruszającego momentu jak dzisiaj, kiedy omawiają kandydatury ludzi na posłów których znają osobiście i z którymi nawet razem pracują. Ciesielnia rozbrzmiewa znowu okłaskami i okrzykami na cześć kandydatów. Na trybunę wchodzi tow.

Gzyl, który odczytuje rezolucję i uchwałę zebranych na masówce przedwyborczej.

Znowu nazwiska kandydatów i znowu okrzyki i okłaski.

Załoga naszej kopalni gorąco manifestowała swoją jedność i zwartość wokół programu Frontu Narodowego.

Górnicy i robotnicy powierzchni, pracownicy biurowi i inżynier — wszyscy razem zespoleni we Froncie Narodowym pójdziemy w dniu 26 października do urn wyborczych.



FRANCISZEK BĄCZEK
nasz kandydat na posła

dziennika do urn wyborczych, by spełnić swój obowiązek obywatelski w wyborach prawdziwie wolnych i demokratycznych.

Podniosłą uroczystość zakończono odegraniem „Międzynarodówki”.

Z frontu walki o realizację zobowiązań

Najlepsi wysoko przekraczają normy

W dniu 12. IX. 1952 r., na kop. „Gen. Zawadzki” odbyła się masówka, na której górnicy, mechanicy, elektrycy, młodzież, kobiety i pracownicy administracji podejmowali liczne i wartościowe zobowiązania. Podjęli je entuzjastycznie i samoradnie w zrozumieniu, jak bardzo nasze Państwo Ludowe potrzebuje dodatkowo wydobytych ton węgla, rozumiejąc, że każda tona ponad plan to krok, który nas zbliża do ugnięcia celu.

Nasi wypróbowani towarzysze jak: Franciszek Bączek, Tadeusz Widur, Jan Cichopek, Stanisław Gradzik, Stanisław Wójcicki, Feliks Czerneda, Zenon Napora, Stanisław Kwiecień, i wielu innych, których nie sposób wliczyć, gdyż nazwiskami tych dzielnych ludzi musielibyśmy zapełnić całą

gazetę, podejmowali zobowiązania, że przekroczą normę o kilka procent więcej niż zrobili w poprzednim miesiącu.

Nadwyżka ta, która idzie w tyśiące ton z pewnością przyczyni się do wykonania planu przez naszą kopalnię. Nie wszystkim się jednak udaje zobowiązania te wykonywać tak jak tow. Widurowi Tadeuszowi, który zobowiązał się ze swoją brygadą wykonać 124 proc. normy, a wykonuje 180 proc. Tow. Bączek Franciszek zobowiązał się 105 proc. a wykonuje 129 proc., tow. Cichopek Jan zobowiązał się 136 proc. a wykonuje 167 proc. Wiele jest jeszcze takich, którzy wykonują i przekraczają swoje zo-

bowiązania. Są również tacy, którzy niewątpliwie wykonają swoje zobowiązania, gdyż bardzo niewiele im brakuje do ich wykonania.

Do nich należą: tow. Grobelny Józef, który ze swoją brygadą zobowiązał się wykonać 121 proc. a wykonuje 121 proc., tow. Jadczyk Marian, który zobowiązał się wykonać 120 proc. a wykonuje 119 proc., takich jest wielu. Niewątpliwie jednak towarzysze ci dolożą wszelkich starań, aby przodujących dogonić, przez co dźwigną swoje zarobki, a Państwu Ludowemu dadzą tony węgla, których tak bardzo potrzebujemy.

Henryk Piaskowski

Rezolucja

My górnicy zebrani na dzisiejszej masówce wybierając zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego postanawiamy wezwać najszerze masy pracujące do wypowiedzenia się w wyborach w dniu 26 października za programem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Załoga nasza walczyć będzie o pełne zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach, ponieważ Front Narodowy skierowany jest przeciwko imperializmowi, śmiertelnemu wrogowi naszej niepodległości i wolności, ponieważ front ten skierowany jest przeciwko wrogom klasowym, wyzyskiwaczom i spekulantom, zdrajcom narodu polskiego, sprzedajnym agentom wywiadów imperialistycznych, ponieważ celem tego Frontu jest obrona pokoju i umocnienie siły obronnej naszego kraju i podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących i zbudowanie socjalizmu.

Przodujący oddział klasy robotniczej, górniczy Polski Ludowej postanawiają uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, XIX Zjazd WKP(b) i 35-tej Rocznicę Rewolucji Październikowej czynem produkcyjnym. Doceniając wagę tych dat załoga kop. „Gen. Zawadzki” swoją wzmożoną pracą zobowiązuje się dać dodatkowo 4.591 ton, co w sumie daje 278.080 zł. oraz obniżyć dotychczasową nieuzasadnioną absencję, podnieść warunki socjalno-bytowe na zakładzie pracy, jak również uaktywnić pracę wszystkich Komisji przy Radzie Zakładowej, wzmocnić działalność rad oddziałowych i grup związkowych by tym samym stworzyć warunki do realizacji podjętych zobowiązań.

Ślubujemy ze zdwojoną siłą pracować, aby rosła i rozkwitała w pokoju i wolności nasza Ojczyzna wolna i niepodległa Polska Rzeczypospolita Ludowa.

Ślubujemy ze zdwojoną energią pracować każdy na swoim odcinku pracy, aby pokrzyżować plany imperialistyczne, aby umacniać międzynarodowy obóz pokoju i postępu, aby wielka sprawa socjalizmu, wielkie idee wyzwolenia Lenina i Stalina odniosły decydujące zwycięstwo.

Niech żyje Zjednoczony Front Narodowy!

NASZA PRALNIA (PIERZE BEZ MYDŁA)



W oddziale IV na chodniku rurowym leżą t. zw. „blaszanki” do konstrukcji w ilości ponad 20 sztuk. Tymczasem „Cieszkowski” czeka na te „blaszanki” i nie może się doczekać.



Na oddziale V jest w jednym miejscu wręboladowarka. Wręboladowarka jest przyjacielem człowieka, pomaga człowiekowi to wszyscy wiedzą. Ale u nas niestety wręboladowarki nie można naleźć wykorzystać, bo linka zrywa się co 5 minut i ma już niezliczoną ilość węzłów. Najwyższy czas zmienić linkę — prawda ob. mechaniku?



Po pracy pod ziemią górnicy idą do łaźni, strumienie wody zmywają pył i orzeźwiają ciało. Ale tam, gdzie wiszą ubrania, to chyba niepotrzebny jest ani zimny ani ciepły tusz...

Dlaczego...

... Kierownictwo Ekipy Łączności Miasta ze Wsią, mimo swoich osiągnięć w pracy nie poinformuje Redakcję i swych czytelników o swej pracy i planach na przyszłość.

VII plenum KC PZPR postawiło zagadnienie spójni między miastem a wsią w centrum uwagi, a to chyba zobowiązuje do żywej działalności.

... kierownictwo powierzchni nie usprawni ważenia węgla na placu kopalnianym, który często jest widownią kłótni furmanów i zsoferów.

Wystarczy postawić barierę a problem zostanie rozwiązany.

Kącik wiedzy (II)

O pochodzeniu życia na ziemi

Podobieństwa różnych ssaków między sobą są bez porównania większe niż np. podobieństwa między rybami a ptakami.

Uczony Haeckel twierdzi, że szkielet człowieka złożony jest z 200 tych samych kości, co szkielet małp: szympansa, goryla, orangutana i gibbona. Mamy 300 tych samych mięśni. Mamy podobne włosy, gruczoły mleczne, serce o dwóch komorach i dwóch przedsionkach, podobne uzębienie, składające się z 32 zębów. Podobieństw tych jest tak wiele, że trudno tu je wszystkie wyliczyć.

Podobieństwa między ssakami mogą być uderzające.

Uczeni uszeregowali w nauce cały świat zwierzęcy wg. stopnia pokrewieństwa. Zwierzęta, tak do siebie podobne, że oczywista jest rzeczą, iż są sobie bliskie, połączyli w grupy, które nazwali **gatunkami**. Podobne do siebie gatunki połączyli w grupy większe i nazwali te większe grupy **rodzajami**. Rodzaje połączyli w **rodziny**, rodziny w **rzędy**, rzędy w **gromady**, a gromady w **typy**.

Np. nasze myszy domowe należą o jednego gatunku, myszy polne do innego gatunku. Różne gatunki myszy — domowa, polna tworzą jeden rodzaj — myszy. Podobnie szczur domowy i wędrowny

należą do różnych gatunków, a tworzą jeden rodzaj — szczury. Rodzaje, szczury i myszy należą do wspólnej rodziny myszowatych, która wraz z rodzinami innych zwierząt o charakterystycznym uzębieniu tworzy rząd gryzoni.

Gdy tak jednak zaszeregowano różne zwierzęta okazało się, że istnieją również i takie, które niewiadomo gdzie zaliczyć, bo posiadają cechy charakterystyczne dla kilku grup naraz. Zwierzęta te pozostały jak gdyby między rozmaitymi grupami, stanowiąc ogniwami pośrednimi w wielkim łańcuchu istot żywych. Nazwano je zwierzętami przejściowymi.

Do zwierząt przejściowych należy dziobak, zwierzę zamieszkujące położoną daleko od nas Australię.

Z tułowia jest on podobny do ssaka (np. do bobra), ale posiada palce połączone skórą (jak np. żaba lub kaczkę) i kaczę dziób. Składa ją, jak ptak lub żmija, lecz małe swoje żywi mlekiem jak ssak. Gdyby się nas zapytano czym jest dziobak, ssakiem czy gadem, trudno by nam było znaleźć odpowiedź. Jest to zwierzę znajdujące się jak gdyby między gadami i ssakami, zwierzę łączące gady i ssaki, zwierzę „przejściowe”.

Poza dziobakiem istnieją inne jeszcze zwierzęta łączące w sobie cechy różnych grup zwierząt.

Tak więc porównanie budowy zwierząt zbliżyło nawet pozornie bardzo niepodobne do siebie istoty, łącząc je cza sami przy pomocy zwierząt przejściowych w kilka ogromnych grup.

Wynalazek mikroskopu

(około 300 lat temu) pozwolił uczonym określić, że podobieństwa w świecie istot żywych, roślin i zwierząt sięgają bardzo głęboko.

Słowo mikroskop pochodzi z języka greckiego i po polsku oznacza „widzę bardzo małe przedmioty”.

Dziś sporządza się mikroskopy, które powiększają obrazy przedmiotów około 200 razy. Niedawno został wynaleziony jeszcze doskonalszy przyrząd powiększający, nazwany mikroskopem elektronowym. Mikroskop elektronowy powiększa obrazy przedmiotów w dziesiątki, a nawet w setki tysięcy razy.

Przy pomocy mikroskopu dokonano z górą sto lat temu odkrycia, mającego ogromne znaczenie dla badania początków życia na ziemi. Oglądając pod mikroskopem cienkie skrawki liści, łądygi, skóry, mięsa kości zwierzęcych uczeni odkryli, że składają się one z drobnutkich, piętrzących się nad sobą **pęcherzyków**.

Jakakolwiek część ciała roślin i zwierzęcia oglądali uczeni przez mikroskop, zawsze dostrzegali owe pęcherzyki, albo kłateczki o najrozmaitszej formie, **wszystkie rośliny i zwierzęta** zbudowane są z nich, tak jak kamiennica ułożona jest z cegiełek. Owe pęcherzyki otrzymały nazwę **komórek**.

W mięśniach — widzimy komórki mięśniowe, w nerwach nerwowe itp. Komórki różnych organów, a nawet różnych części tego samego organu mogą mieć odmienną budowę i wykonywać inne funkcje.

Badania i doświadczenia dowiodły, że komórki z których składają się żywe ciała rosną, rozwijają się, rozmnażają, oddychają i umierają. Komórki stanowią cząsteczki większych ciał. Ale mogą one również istnieć samodzielnie.

Jeżeli na szkiełko mikroskopu opuścimy kroplę wody ze zwykłej kałuży i spojrzemy na nią przez silne szkło powiększające, zobaczymy w tej kropce wody mnóstwo najrozmaitszych istot, uwijających się żywo na wszystkie strony, chwytających i pożerających zdobycz i walczących o życie w sposób nie mniej wyłożony od tych stworzeń, które widzimy gołym okiem. Te drobnutkie, tylko przez mikroskop dostrzegalne istoty, miliardami rojące się we wszystkich zbiornikach wody, kanałach, stawach, rzekach i morzach to pojedyncze żywe komórki.

(cdn)

Ze sportu

Jak nas informuje Zarząd ZS „Górnika” przy kop. „Gen. Zawadzki” — roboty związane z budową własnego lokalu postępują naprzód. Zarząd oczekuje dotacji z CRZZ, która umożliwi przyspieszenie tempa robót i ukończenia budowy.

ZS „Górnika” — „Stal” Sosnowiec 2:1
ZS „Górnika” — Huta „Będzin” 5:1
ZS „Górnika” — „Budowa Kotłowa” 2:1
ZS „Górnika” — „Górnika Sosnowiec” 3:2
ZS „Górnika” — Huta „Cedlera” 7:1
ZS „Górnika” — „Kolejarz” Sosnowiec 5:5

W wyniku tych spotkań zajęliśmy II miejsce w tabeli.

Drużyna juniorów po przegranym meczu z Hutą „Cedlera” spadła z pozycji pierwszej na drugą. Gorzej powodzi się drużynie II która po kilku przegranych meczach znajduje się na końcu tabeli.

Kolo sportowe ZS Górnika w dalszym ciągu ma jeszcze

Oto wyniki:

do zdobycia 40 odznak SPO. Wszyscy czynni sportowcy, sympatycy, którzy jeszcze nie zdobyli odznak SPO proszeni są na start.

Zander

Wydaje: Kop. „Gen. Zawadzki”
Redaguje: Kolegium
Druk.: RSW „Prasa”.

R-3-12384

Co czytać?

Gdy masz wolny czas...

... „Mikita siedział w upalnym słońcu, przetrawiając obfity obiad, oraz swe niefortunne przygody. Czuł się fatalnie: w szkole wiedziano już o jego wyczynach wiejskich. Ależ zrobił z siebie samo chcąć durnia! Przez cały miesiąc plół duby smalone raz po raz uzupełniając je i przy ozdabiając nowymi bajkami. Małki słuchając tego wszystkiego za lewały się łzami na myśl, że wystały rodzone dzieci na zmarnowanie, po czym zaczęły oblegać progi rady wiejskiej i zarząd kolchozu, domagając się w okresie najgorętszych prac w polu by udzieleno im urlopy na wyjazd do Zagłębia. A wszystko dlatego, że bał się powiedzieć ojcu prawdę o swoim lęku przed kopalnią...”

★

... „Moim zdaniem, towarzyszu Iwanowicz — powiedział Sajenko siadając wygodnie na krześle — najgorsi są ludzie obojętni — czy to kierownicy, czy nie kierownicy, oraz ci, którzy czują się na kopalni chwilowymi gośćmi. Nam potrzebni są ludzie, którzy potrafią się zadowolić na kopalni, zrozumieć, że jest ona ich domem i że lepszemu nie znajdą ani tu, ani gdzie indziej. A to zaszczepić może tylko kolektyw

Powieść radzieckiego pisarza Igiszewa „Gwiazda nad kopalnią” — z której pochodzi przedrukowane przez nas fragmenty, poświęcona jest pełnym ofiarom trudom dniom uruchomienia kopalni w Zagłębiu Donieckim, zniszczonych przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Mówi o życiu prostych radzieckich ludzi, górników Donbasu — takich, jak Sajenko, który jako młody rębacz, stachanowiec, kończy korespondencyjne studia inżynierskie, a po powrocie z Północy, gdzie pracował podczas wojny — zakasuje rękawy i zabiera się do uruchomienia IV pola na kopalni Młodzieżowej.

Zwabia go „podstępnie” na tę kopalnię jej dyrektor, Kowtun, zakochany w swojej pracy. „spec” od ściągania najlepszych ludzi na Młodzieżową.

Książka opowiada o życiu, dziejach miłości Daszy, młodej Komсомolki, która po wielu perypetiach zostaje sztygarem na IV polu. Opowiada o przeżyciach młodego Mikity, ucznia szkoły górniczej, który — z panicznie bojącego się kopalnianych podziemi chłopaka, wyrasta na przodującego rębacza.

No, ale o tym wszystkim można się dowiedzieć po prostu... kupiwszy tę ciekawą książkę w najbliższym kiosku lub rozdzielni PPK „Ruch”. Książka została wydana w ramach biblioteki redakcyjnej „Trybuny Robotniczej”.

Naprawdę warto ją przeczytać, a szczególnie polecamy ją tym wszystkim, którzy powinni się nauczyć właściwego stosunku do pracy, właściwej troski o kopalnię.

Zwłaszcza niektórym naszym lozorcóm i sztygaróm przydało by się ją przeczytać...

Ci, którzy kochają węgiel, kochają twardą pracę górnika —

Uwaga czytelnicy!

Na zapytania Wasze, kierowane pod adresem redakcji — odpowiadać będziemy na łamach naszej gazety